

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 10 Lipca r. s. 1822 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta senacka z dnia 1 lipca ogłosiła Należyty Jego Cesarskiej Mości Ukaz dany Rządzącemu Senatowi w brzmieniu następującem:

Dnia 30 maja. Dla umniejszenia zatrudnień, wynikających z rozdzielenia przedmiotów do administracji medycyny należących, między ministeriami spraw wewnętrznych a spraw duchownych i narodowego oświecenia, i dla zaprowadzenia jednostajności w odbywaniu spraw sądowej i policyjnej medycyny Rozkazujemy:

1) Rada medyczna, znajdującą się przy ministerstwie spraw duchownych i narodowego oświecenia, medyko-chirurgiczna akademja w St. Petersburgu i jej oddział w Moskwie, również instytut położniczy w Białym-stoku, poddać zawiadowaniu ministerstwu spraw wewnętrznych.

2) Razem z temi zakładami oddać pod rozrządzenie ministerstwu spraw wewnętrznych, ściągające się ku temu przedmioty, a mianowicie: wynoszenie na stopnie medyczne i farmaceutyczne; sprowadzanie zagranicznych lekarzy i dopełnienie umów z nimi zawartych; pozwolenie i zaprzeczenie lekarskiej praktyki; cenzura dzieł medycznych i wiadomość o nowych medycznych odkryciach.

3) Medyczne fakultety przy uniwersytetach, zostając podawnemu w ogólnym z nimi składzie i pod jedną zwierzchnością, zachowają wszystkie prawa, przywilejami i ustawami im nadane, tak we względzie wynoszenia do stopni uczonych, jako też co do cenzury dzieł medycznych.

4) Połączywszy obowiązki medycyny rady przy ministerstwie spraw duchownych i narodowego oświecenia, z obowiązkami rady medycyny przy ministerstwie spraw wewnętrznych, utworzyć z nich ogólny urząd, zalecając ministerstwu spraw wewnętrznych zrobić stosowne, według wewnętrznych rady tej prawideł, urządzenie, jakie dla dobra interesów uznane będą za potrzebne, i to na utwierdzenie Nam przedstawić. I

5) Dzieła które się odbywały w departamencie narodowego oświecenia w przedmiotach, oddających się pod zawiadowanie ministerstwu spraw wewnętrznych, także archiwum i bibliotekę rady medycyny, oddać do departamentu medycznego tegoż ministerstwu, razem z wiadomością o summach na wspomniane zakłady wydawanych.

D. 9 czerwca. Manifestem Naszym 16 kwietnia 1817 roku, nadawszy portowi i miastu *Odessie* prawa i swobody handlowe, właściwie portom wolnym, z radością widzieliśmy sześcienne owoce tego postanowienia w rozszerzeniu handlu *Odessy*, powiększającego wywoz płodów narodowego przemysłu, i w pomnożonej ludności miasta *Odessy*.

Lecz razem z temi skutkami okazały się niedogodności, z pierwotnego urządzenia portu wolnego wynikające, podług którego wszystkie bez wyjątku zagraniczne towary, do *Odessy* przywożone, bez opłaty poszlin i bez okazywania na komorach, zostawały niewiadomymi Rządowi; a jako zbyt duża odległość kresu za granicę dla portu wolnego oznaczono, a na 24 wiorsty rozciągająca się, czyniła niepodobnem odwrócenie kontrabandy: tak też wszystkie bez wyjątku wprowadzane do *Odessy* towary, łatwo mogły, poszlin nie opłacając, wcho-
dzić do Państwa ze szkodą przemysłu rękodziel-

nego, i handlu zgodnego z prawidłami, a z uszczerbkiem skarbu Naszego.

Te niedogodności, o których miejscowa zwierzchność już niejednokrotnie donosiła, a koniecznego poprawienia wymagające, zagnęły do wynalezienia skuteczniejszego środka do ich oddalenia, a przeto na skutek przedstawienia ministra skarbu, utwierdziliśmy przełożenie jego dnia 1 czerwca 1821 roku, w którym zamierzono było: ściętnić granicę portu wolnego, naznaczyć na przywożone do *Odessy* towary pewne poszliny, a tym sposobem mieć o wielości ich dostateczną zawsze wiadomość. Teraz porównawszy miejscowe okoliczności z prawidłami tego przełożenia, dla scislejszego dopełnienia celu w utworzeniu jego zamierzonego, Rozkazujemy:

1) Przenieść granicę portu wolnego do samych granic miasta tak, żeby przedmieścia *Moldawanka* i *Peresyp* były za granicą, zrobić niżej jej głęboki rów i wał wyniosły z rogatkami; przy dwóch zaś wjazdach do miasta wystawić po jednym domu na zostawy, niżej zaś za granicą bydź ma sześć domów dla strażników. Przy ustanawianiu takowej granicy mieć baczość, aby za nią dla swobodnego objeżdżania, i dla lepszego tamozni dozoru, zostawione było miejsce od wału, w przestrzeni nie mniej jak sto lub dwieście sążni, podług dogodności, z tém zastrzeżeniem, iżby nigdy nie było zabudowane.

2) Na skład towarów, za które właściciele nie zapłacą jeszcze niżej stanowiące się na pożytek miasta *Odessy* poszliny, wystawić w *Odessie* pod górą na miejscu, które dopiero zajmują cztery domki od dawniejszej kwarantanny pozostałe, wygodny, trwały i bezpieczny magazyn; a zamiast tych domków, na mieszkanie dla tamozennego dozoru, nadbrzeżnej straży i kozackiej komendy, wybudować oddzielne koszary; nadto w samej tamozni wystawić magazyn i kordegardę dla stróżów tamozennych. Poruczyć miejscowemu rządowi, za konieczny obowiązek, aby tak ustanowienie granicy portu wolnego, jako i wspomniane budowy ukończone były w ciągu roku teraźniejszego; o zaliczeniu zaś potrzebnych na to summ, dany przez Nas teżyte daty Ukaz Ministrowi Skarbu.

3) Od wszystkich zagranicznych towarów, do *Odessy* przywożonych, a podług taryfły opłacie poszliny uległych, choćby te na użycie w *Odessie* były przeznaczone, lub też do innych miejsc Państwa, zamiast odmienionej konsumpcyjnej poszliny, brać na rzecz miasta jedną piątą część poszliny, podług nowej Taryfły ustanowionej; od zaprzeczonych nową Taryfłą do innych miejsc Państwa towarów, brać jedną piątą część zupełnej poszliny, ustanowionej Taryfłą 1819 roku: pobor ten przeznaczyć właściwie na wypadki miasta, wkładając na miasto obowiązek utrzymania w należyty porządku nowo wybudować się mającego magazynu, rowu, wału, rogatek, domów dla zastawy i strażników na granicy portu wolnego, w codziennym regularności.

4) Na podstawie ustaw kwarantanny, artykułu 55, 36 i 43, kwarantanna odeska obowiązana żądać od szyprów rejestru przywiezionych towarów i rzeczy; w przypadku, żeby szyper nie był w stanie podać takiego rejestru, ma być ten rejestr sporządzony na kwarantannie podług jego wskazania; podług brzmienia zaś artykułu 191, kwarantanna o-

bowiązana udzielać tamozni szczegółowe wiadomości i rejestra wszystkich przywiezionych towarów, podlegających i niepodlegających zarazie (d. c. p.)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 5 lipca. Arcy-Xiążę *Franciszek Karol* wyjechał ztąd d. 3 b. m. do Morawii i Czech, zkad przez *Salzburg*, *Styryą* i *Austryą* wyższą powróci.

W *Tryescie* otrzymano wiadomość z *Tine* pod dniem 4 maja, iż zgromadzenie prawodawcze greckie w *Koryncie* zakazało, pod karą śmierci, wyrządzać najmniejszy krzywdy katolikom. Wezwało oraz arcy-biskupa katolickiego w *Tine*, aby przybył do *Koryntu* dla ułożenia się względem trwałego połączenia obu wyznań chrześcijańskich wschodniego i zachodniego kościoła. Arcybiskup oświadczył, iż bez wyraźnego upoważnienia Ojca Świętego nie w tej mierze czynić nie może.

P R U S S Y.

Wrocław dnia 1 lipca. Wczora wnoy przejeżdżał tedy W. Xiążę *Rossyyski Michał* do *Karlsbadu*.

Berlin dnia 6 lipca. Astronom i professor *Bode*, dyrektor tuteyszego królewskiego obserwatorium, obchodził d. 3 b. m. piędziesięcioletni jubileusz sprawowanego przez siebie urzędu astronoma królewskiego. Monarcha nasz przesłał temu starcowi order czerwonego orła drugiej klasy, a *Hrabia Alopeus*, poseł rossyyski, oddał mu ozdoby orderu s. *Anny* drugiej klasy, którym go N. Cesarz *Alexander* zaszczycił.

N I E M C Y.

Drezno, dnia 1 lipca. Wczora przybyłtu Xiążę pruski *Fryderyk Wilhelm Ludwik*, drugi syn Króla Jmci pruskiego, jadąc do *Teplitz*. Dniś był na obiedzie w *Pilnitz* u Monarchy naszego.

Od brzegów *Menu*, dnia 2 lipca. Wezwanie rządu pewnego wielkiego mocarstwa niemieckiego, było powodem do nowych śledztw w akademiach w *Gissen* i *Marburgu*. W ostatniem mieście przekonano się, iż tameczni uczniowie nie nie zawinili. Śledztwa w *Gissen* jeszcze trwają. W uniwersytecie gettyngenskim jest wtém półroczu 1402 uczniów, między którymi są synowie Xiążąt i Hrabio, i z których 740 poświęca się nauce prawa, 270 teologii, 210 sztuce lekarskiej, a 180 innym umiejętnościom.

Kompanija reńsko-zachodnio-indyyska poszła wkrótce okręty kupieckie do *Mexyku*. Pan *Holzschuh* założył faktoryą jey w tamiecznym kraju. Wielu młodzieńców, synów znakomitych kupców niemieckich, towarzyszyły tej wyprawie.

Xiążę *Wrede*, feldmarszałek bawarski, zaprzeczył wiadomości, jakoby Xiążę bawarski *Karol*, złożył naczelne dowództwo wojska z powodu przemówienia się z nim w Izbie pierwszej Stanów krajowych.

Podług zeznaania kilku ludzi, spadł niedawno we wsi *Allermöhe*, blisko *Hamburga*, ogień meteoryczny, z powietrza bez żadney burzy, i zabudowania dworskie w perzynę obrócił.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 29 czerwca. Xiążę *Belluno*, minister wojny, doniósł d. 18 b. m. Królowi w *St. Cloud* o schwytaniu Jenerała *Berton* i dwóch jego spółników, przez oddział karabinierów, w okolicach *Saumur*. W nocy z d. 20 na 21 b. m. poprowadzono *Berton*, i spółników jego, *Dalalande* i *Vandrilles*, pod mocną strażą półku karabinierów *Monsieur* z zamku *Saumur* do *Poitiers*. Rozeszła się fałszywa pogłoska, iż w drodze chciano ich odbić. Jedna z gazet tutejszych donosi co następuje: „Dnia 22 b. m. przyprowadzono *Berton* do *Poitiers*. Dobrze myślący obywatele wydali okrzyk: *Niech żyje Król!* Wszyscy prawie mieszkańcy wyszli naprzeciw *Berton*, który mógł widocznie poznać, iż w *Poitiers* mało kto lub nikt mu nie sprzyja. Jeden tylko człowiek odezwał się: *Niech żyje konstytucya!* lecz na przełożenie *Hrabiego Malartie*, dowodzącego oddziałem karabinie-

rów, dodał zaraz: *Niech żyje Król!* Oddział ten stać będzie w *Poitiers* aż do końca sprawy *Berton*, co niedługo potrwa, gdyż wyrok zaocznie wydany, będzie tylko uzupełniony.“ Słychać, iż *Berton* posłał do ministra wojny skargę na złe obchodzenie się z sobą. W prawdziwem lub udawanem pomieszanu umysłu oświadcza, iż zawsze był wiernym Królowi i *Burbonom*; że się tylko opierał zapalonym rojalistom i ciemnocyielom *Francyi*; iż chciał uwolnić Króla z więzów. Podczas schwytania, znaleziono przy nim ważne papiery. Prokurator królewski kazał sprowadzić do *Saumur* różnych mieszkańców, aby zaświadczyli, iż jest ten sam *Berton*, którego dnia 24 lutego widzieli przy moście *Fouchard*, i z którym wtedy mówili. *Bracia i przyjaciele Nanteńscy* (tak ich nazywa pewny dziennik tutejszy) użyli następującego sposobu do uwiedzenia rządu względem rzeczywistego pobytu Jenerała *Berton*. Z wielką ostrożnością wysłali na morze statek, należący do pewnego liberalnego mieszkańca. Statek ten, spotkał niedaleko brzegów inny okręt pod banderą portugalską, na który skrycie wysadził 3 podróżnych, między którymi miał być mniemany *Berton*. Dla łatwiejszego zaś dopięcia zamierzonego celu, i złudzenia ludzi będących na pierwszym statku, oraz uwiedzenia mieszkańców miasta, wymieniano po cichu, ale zrozumiale nazwisko *Berton*. Tym sposobem spodziewano się utwierdzić pogłoskę o ucieczce *Berton* na okręcie. Połowa mieszkańców uwierzyła temu; lecz inni i rząd we 3 lub 4 dni widzieli, jak się rzecz ma istotnie. Śledzono więc *Berton*, i schwytano. Chodzi on dotąd w ubiorze prostego wieśniaka, w którym został poymany. Bawiąc dawniej w *Namur*, ożenił się z córką tamiecznego obywatela, a potem wziął rozwód, i wszedł w związki małżeńskie z pewną włoską. Pierwsza żona jego umarła.

Dziwną jest rzeczą, iż sąd przysięgłych w *Lionie* uwolnił oskarżonych o rozruchy które tam d. 10 maja zaszkły, a sąd policyi poprawczy skazał ich na więzienie za podobneż rozruchy, które w 6 dni później nastąpiły.

Wielki mistrz uniwersytetu oświadczył radcy Stanu *Cuvier*, jako członkowi rady akademickiej, iż będąc duchownym rzymsko-katolickiego wyznania, zatrudniać się tylko będzie wyznaniem katolickiem, a inne wyznania jemu porucza.

Nadzwyczajne upały i susze panują w okolicach *Tulonu*. Wodę trzeba sprowadzać o milę. Deszcz 10 miesięcy nie padał. Zbiór tylko wina będzie obfity. Dnia 23 b. m. była w *Strasburgu* okropna burza, która powyrywała z korzeniami wszystkie drzewa około miasta. Szkoda jest niezmierna. Wiele osób przewożących się przez rzekę utonęło. Wszystkie okna w kościołach i domach potłuczone. Grad wybił zboża; stuletnie nawet dęby nie oparły się gwałtowności wiatru. Burza trwała kwadrans, poczem się niebo pięknie wypogodziło.

Gazeta *Kurier Francuzki* zawiera list pisanym z *Zante* dnia 15 maja, podług którego grecy odnieśli zwycięstwo nad 28,000 turków pod *Termopilami*. *Odysseusz* miał się największą przyłóżną do zwycięstwa, z powodu którego w kościele katedralnym koryntskim śpiewano *Te Deum*.

Na prywatny rachunek kupców holenderskich, posłano dnia 15 b. m. z *Marsylii* do *Morei*, 20 sztuk dział, 9000 karabinów, oraz znaczną ilość prochu i kul.

Od dnia 24 b. m. trudni się Izba deputowanych urzędzeniem oel. Panowie *Villevesque* i *Straforello* mówili przeciwko projektowi, twierdząc, iż inne kraje użyją prawa odwetu, które będzie szkodliwem dla naszego handlu. *P. Vaublanc* utrzymywał, iż *Francya* powinna naśladować *Anglię*, która nam płody swoje posyła, a naszych nie wpuszcza. *P. Duvergier* radził uznać bez zwłoki niepodległość południowej *Ameryki*, i weyśdź z nią w związki handlowe. *P. St. Crique*, kommissarz królewski, rzekł: „Podług mego zdania trzymać się wypada w handlu tej zasady, aby, jak najmniey kupować zagranicznych towarów, których nam braknie, a jak największą posy-

leć za granicę takich, których tam nie ma, lub które taniej sprzedawać możemy. Inni trzymają się tej zasady, aby z za granicy kupować, co taniej niż w kraju kosztuje, a sprzedawać za granicę wszystko bez różnicy, czego od nas żądają. Niech Izba wybierze jedno z tego dwojga. „Jenerał *Sebastyan* nazwał pierwsze przymuszonym handlem, a drugie, wolnym. Na sessyi d. 27 b. m. przyjęto pierwszy artykuł taryfjy względem cukru; inne potem artykuły nie doznały oporu.

ANGLIA.

(z *Gaz. Warsz.*) Londyn d. 28 czerwca. Rząd i parlament (pisze jedna z tutejszych gazet) dla tego tak mało czynią dla irlandczyków, aby narodowi podali sposobność okazania czułości swojej, i powszechną niechęć przytłumili. Wzywano duchownych do zbierania składek, i wszystkie gazety piszą o nędzy, panującej w Irlandyi. Dzieje się to z powodu, iż zapomniano o reformie parlamentu, o nowym bilu względem pensyi, o budżecie, tudzież politycznym stanie Anglii i nowey pożyczce. Pospółstwo angielskie, musi mieć zawsze coś takiego, czémby się bawiło, naksztalt wieloryba, igrającego z próżną lub pełną beczką.

Gazeta dublińska donosi znowu o śmierci wielu irlandczyków z głodu. Możemy, pisze, ogłosić wiele takich wypadków i smutną tę powinność póty pełnić będziemy, póki się nędzy nie zaradzi.

Gazeta ministerjalna *Kurier*, gani użycie zdrady do schwytania jenerała *Berton* we Francyi. Taż gazeta donosi z Hiszpanii: „Króla i brata jego oskarżają fałszywie o spisek przeciw konstytucyi. Tak się w swoim czasie zdarzyło nieszczęśliwemu *Ludwikowi XVI*. Był on podobnież oskarżony o spisek przeciw narodowi. Przed kilku tygodniami donosiły gazety hiszpańskie, iż Monarcha ma być wyprawiony w drogę; szyderski ten wyraz znaczy zrzucenie z tronu. Co to za mowa! co za wypowiedzenie wojny kościołowi, wszystkim monarchom, wszystkim prawom, wszystkim rządóm i wszelkiemu porządkowi!”

W przywróceniu związków naszych z Chinami jest najważniejszém to, iż rząd tameczny uznał, że kupcy nasi nie mogą być nadal odpowiedzialnymi za postępowanie okrętów wojennych. Wydany w tej mierze edykt chiński wyraża: „Okręt wojenny uciekł z zagranicznymi zbójcami, a zwierzchnik kupiecki nie ma władzy nakazać wydania tych zbójców.”

Donoszą z przyłaski *Dobrey Nadziei*, iż tam przez dwa lata deszcz nie padał.

Na sessyi izby wyższej d. 21 b. m. odrzucono większością 42 kresk bil Pana *Canning* względem zasiadania parów katolickich w izbie wyższej. Największymi przeciwnikami jego byli Kanclerz i Hrabia *Liverpool*, a obrońcami lordowie: *Grenville*, *Grey*, *Erskine* i *Holland*. Jedni przepowiadają ztąd złe skutki dla kraju, drudzy zaś inaczej rzecz wystawują.

Dnia 24 b. m. podano wiele prośb przeciwko nowemu prawu zbożowemu. Monarcha zatwierdził uchwały parlamentu względem żeglugi, handlu z zachodnimi Indyami i Ameryką, oraz uchylenie dawnych statutów handlowych.

Na sessyi izby niższej d. 27 b. m. mówił Pan *Wilberforce* o handlu niewolnikami. Wystawił obraz męczarni biednych murzynów, i radził podać do Króla prośbę, aby wszystkim mocarstwom, które jeszcze tego handlu dozwalały, ponowić najusilniejsze przełożenia, i skłonił ich do stosownego zakazu. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Pan *Smith* zapytał się: czy rząd ma dokładną wiadomość o doniesieniu umieszczoném w gazetach tutejszych, iż 76 kupców greckich, wziętych na zakładników z wyspy *Scio*, bez sądu i wyroku stracono w *Stambule*? Odpowiedział *Margrabia Londonderry*, iż ich tylko było 17. Pan *Mackintosh* uczynił zapytanie: czy prawda, iż greczyński dobrego urodzenia sprzedawano na targu niewolników w *Smyrnie* i *Stambule*? Odpowiedział znowu na to wspomniany margrabia, iż osoby te nie są pod opieką Anglii, i że rząd an-

gielski, aczkolwiek szanuje prawa ludzkości; nie widzi się jednak powołanym do wdawania się w interesa domowe cudzych krajów.

Na dzisiejszej sessyi przyjęła izba bil, pozwalający sprzedawać suszone na rosście zboże do użycia zamiast kawy, co dotąd było zakazaném.

Gazeta ministerjalna *Kurier* zbija pogłoskę, jakoby rzeczy z Turcyą nie zostały ułatwione; dodaje, iż pokój w Europie nie będzie przerwany, a kongres odprawi się w miesiącu wrześniu w *Weronie*, nie zaś we *Florencyi*.

Odebrano tu wiadomość o straceniu w *Stambule* zakładników z wyspy *Scio*, zasmuciła czule serca. Bawiały tu grecy chodzą w żałobie. Słychać o zbieraniu składek na wykupno greków i greczynek z rąk mściwych zwycięzców.

Sąd kantuaryyski uznał się niewłaściwym do sądenia sprawy Pani *Oliwii Sarres* z Królem, i odesłał ją do przyzwoitej władzy. Powódka została znowu uwieczniona za dług; za złożeniem atoli rękoma, pozyskała wczora pozwolenie mieszkania niedaleko więzienia.

Pani *Catalani* da w tutejszej stolicy koncert na wsparcie nieszczęśliwych irlandczyków: sławna ta śpiewaczka w ciągu pobytu swego świadczy wiele dobrodzieństw ubogim.

Okręt *Kent* przywiózł z Chin pomyślną wiadomość o ułatwieniu nieporozumień naszych z tamecznym rządem. Zdaje się jednak, iż to kompanią *Wschodnio Indyjską* niemało kosztować będzie.

Nurek *Crusoe* popłynął ztąd ze dzwonem swoim do brzegów hollenderskich, dla wydobywania ze dna morskiego 22ch dział i znacznych skarbów złota i srebra, które w roku 1799 przez rozbicie się fregaty *Latona* utonęły.

WŁOCHY.

Od grante włoskich, dnia 23 czerwca. Król neapolitański uwolnił margrabię *Circello* od urzędu ministra stanu interesów zagranicznych, a następcą jego mianował *Xiążęcia Ruffo*, prezesa rady ministrów.

Dnia 26. Dnia 15 b. m. zawinął do *Ankony* okręt, który dnia 8 czerwca wypłynął z *Missolonghi* i przywiózł wiadomość, iż grecy wzięli przez kapitulacyą ważną twierdzę *Napoli di Romania* d. 30 maja. Osadę turecką odesłano do *Azji* wraz z czwartą częścią jej skarbów. Ruszył potem Jenerał *Normann* ku *Albanii* w 7000 ludzi, między którymi znajdowało się 800 Niemców i francuzów; *Demetryusz Ypsylanty* zaś ruszył ku *Zittuny* w okolice *Laryssy*, gdzie podług wiadomości z *Semlina*, dobrze mu się powiodło. Korpus Jenerała *Normann* jest we wszystko opatrzon; ma na celu połączenie się z *Suliotami*. *Mau-rocordato* tworzy w *Liwadyi* korpus odwodowy, a *Kolokotroni* objął obronę *Morei*. Wycięcie wszystkich chrześcian na wyspie *Scio* uczyniło wielkie wrażenie na grekach. Liczba walczących powiększa się na wyspach codziennie. Grecy przewidują, iż im tylko wypada zwyciężyć lub zginąć.

HISZPANIA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Madryt* dnia 14 czerwca. Na sessyi stanów d. 11 b. m. jenerał *Riego* podał skargę z powodu odebrania mu dowództwa *Saragossy*. Domagał się rozpoznania tej okoliczności, gdyż ministrowie nie wymienili żadney przyczyny, i uczynili to wbrew woli większej części narodu. Wniósł daley, aby sprawę tę odesłano do właściwej komisji, któraby zajęła się przejrzeniem papierów jego, i aby były minister spraw wewnętrznych Pan *Felin* został pod sąd oddany, jeśliby się winnym okazał.

Król bawi ciągle w *Aranjuez*. Powrót rodziny jego do *Madrytu*, ma nastąpić d. 24 b. m.

Gdy od d. 1 przyszłego miesiąca, stany obrady swoje zakończą, pewne więc stronnictwo pochlebia sobie, iż w całym kraju wybuchnie powszechna rewolucya. Z tego powodu najznakomitsi deputowani stanów, naradzali się z ministrami. Starają się odwrócić od Hiszpanii kłeski, które jej zagrażają przez pogodzenia stronnictw. Lecz zamiar ten zdaje się niepodobnym do skutku-

eznienia w obecnych okolicznościach: przeciwnicy bowiem ministrów są niezmiernie zapaleni.

Stahy odbierają codziennie prośby od korpusów wojsk, które domagają się użycia ich przeciwko burzycielom publicznej spokojności.

Onegdaj uwięziono tu czterech ludzi w oherży pod bramą *s. Ferdynanda*, oskarżonych o zamysł wzniecenia rozruchów. W domu tym znaleziono pałasze, pistolety, karabiny i wiele ostrych ładunków.

Wszystkie półki artylleryi domagały się, aby towarzysze ich, należący do zaburzeń w Walencji, jak najsurowiej byli ukarani.

Jenerał portugalski, dowodzący w prowincyi *Minho*, rozkazał oddalić się wszystkim emigrantom hiszpańskim.

Dnia 16. Słychać, iż stany ogłoszą się za nienastające.

Urządzenie milicyi przyjęto jednomyślnie tak, jak je kommissya poprawiła. Postanowiono także utworzyć korpus żandarmów pieszych i konnych.

W Walencji panuje spokojność. Sprawa jenerała *Elio* ciągle się odbywa. Sąd wojenny składają oficerowie 2go batalionu gwardyi narodowej Walencji.

Rozchodzą się tu oświadczenia rządu naszego, podane dworom zagranicznym względem poludniowej Ameryki.

Jedna z gazet tutejszych, rachuje liczbę powstańców w Katalonii do 3690 ludzi.

Irun dnia 17. Wczora prawie przez cały dzień, trwała w okolicy *Vera* bitwa między powstańcami a wojskiem konstytucyjnem. Wystrzaliły z ręcznej broni, które zdawały się bardzo częste, ustaly dopiero, gdy się zmierzachło. Zadna z obu stron nie odniosła znacznych korzyści. Wojsko francuzkie, będące świadkiem tej walki, stało przez cały czas pod bronią.

TURCJA.

Od granic tureckich dnia 18 czerwca. Według najswieższych urzędowych wiadomości, nie myślą bynajmniej turcy opuścić stanowisk wojska swojego w Multanach, i owszem codziennie nowych okrucieństw codziennie nowych gwałtów dopuszczają się wszędy. *Jassy* miasto zupełnie zrabowane i zniszczone. Ale nie tylko grecy, nawet austriacy poddani, padają ofiarą wściekłości janczarów. Jednego z nich zrabowano i skaleczono, drugiemu (w *Botuszanach*) gwałtem żonę porwano i do *Jass* w męskie suknie przebraną powleczone. Klasztory *Czeteceja s. Jędrzeja* i trzy domy w mieście, tudzież 14 domów na przedmieściu *Tatarasz*, zostały pastwą płomieni.

Pięćdziesiąta druga orta janczarów zbuntowała się dnia 13 czerwca. Wzięła *Kazana* i posłała z nim do Baszy, pytając się: dla czego ich nie rozpuszczają, albo w pole nie wyprowadzają? Basza nie dowierzając tym buntownikom, bez dania odpowiedzi ukrył się w piwnicy; dopiero wieczorem ugłaskano hersztów.

Kaymakan *Wogorydy* wysłał do bojarów, którzy się do Bukowiny i Bessarabii schronili, ażeby mu przysłali dobrowolne ofiary w gotowiźnie, inaczej dobra ich w Multanach sekwestrować i przedawać będzie. Bojarowie zaś wymówili się tem: że już i tak nadzwyczajnie ponoszą straty, a zatem nie dadzą nie mogą. Któż wie, czy Kaymakan groźby nie spełni? Opłata od wołów do Bukowiny idących, pomimo protestacyi ajenta austriackiego, do 9 piastrow od sztuki podwyższoną została; niejaki *Spakar Kostaki Pomer* zadzierżawił to cło za 100,000 piastrow.

Znowu oddział 200 turków nadszedł z *Sylistryi* do *Jass*. Kordoniści Ibraiłowscy, którzy do domu wrócić mieli, nie tylko pozostali na miejscu, ale nadto zapisali się do korpusu janczarów, i tym sposobem okazali swego, że bezpiecznie rabować mogą. Nie można opisać okrucieństw przez te wściekle hordy spełnianych: mordy, rabunki, dzieci porywanie, bezkarnie uchodzą. Powiększa tę okropną nędzę Kaymakan *Wogorydy*, ciągnąc o-

statni grosz z mieszkańców, drogą rekwizycyi i po większej części na własne zyski.

Do wychodu wojsk tureckich z Xięztwa Multańskiego już żadnych nie czynią przysposobień; naymniejsza wieść o tem się nie rozchodzi; znikła nadzieja zbawienia; na nowe klęski coraz się bardziej zanosi.

Dnia 20 czerwca. Z wielu stron potwierdzają się ważne dla greków wiadomości o wypadkach wojennych pod *Tricola*, *Laryssa*, *Suli* i *Zituny*, gdzie turcy porażeni zostali. Cieszą się znowu grecy, iż gdy trzecia wyprawa turecka przeciwko Morei spelzła, sprawa ich pomyślny wzięła obrót. O *Churszyd* Baszy osobiwsze rozchodzą się pogłoski. Jedni mówią, iż się otruł, a drudzy, iż przeszedł na stronę greków. To pewna, iż rozgniewany postępowaniem Party, był tak długo nieczynnym, poki go nareszcie grecy sami nie zaczęli. Przyczyna tego ma być następująca. *Haleb-Effendi*, polubownik W. Sultana, jest głównym nieprzyjacielem *Churszyd* Baszy, i w naytrudniejszym czasie, kiedy kraj turecki był zewsząd zagrożony, wyrobił mu dowództwo przeciw zbuntowanemu *Alemu* Baszy *Janiny*, w nadziei, iż dozna losu poprzedników swoich, którzy, nie mogąc pokonać *Alego*, ściągali na siebie niełaskę Sultana. Gdy zaś przez upadek *Alego* nadzieja ta spelzła, *Haleb-Effendi* podał *Churszyd* Baszę w podejrzenie przez rozpoczęte z grekami układy o wykupno haremu jego, zabranego w *Tripolizza*, w którym się także siostra Sultana znajdowała. Kazał potem Sultana sprowadzić ten harem do Stambułu.

List z *Przewy* pod 15 maja donosi, iż mieszkańcy *Kaulonias*, w środkowej Albanii, rozpostarli się do różnych przyległych okręgów Macedonii, i rozmaite popełniają zbrodnie. Powstanie nastąpiło w okręgu *Primitri*. Chorągiew krzyża wywieszono w *Furka* i *St. Marina*.

Donoszą z *Cypru* pod d. 29 kwietnia: „Wczora powieszono tu bogatego ormianina *Martiros* przed bramą jego palacu. Kapitan brygantyn francuzkiej ocalił życie dwóm innym grekom, których podobny los czekał; ubrał ich w mundur oficerski i wziął na swój statek. Rodziny konsula pruskiego i vice-konsula francuzkiego, popłynęły żłąd do *Marsylii*. Przybył tu korpus wojska egiptskiego złożony z 1500 ludzi: spodziewamy się więcej jeszcze tego wojska, które podług rozkazu Sultana, osadzi wyspę naszą.“

WIADOMOŚCI RÓZMAITE.

(z *Kur. Warsz.*) Ze wszystkich stron tak w krajach polskich, jako też za granicą dochodzą wiadomości o wzrastającej cenie zboża.

W *Paryżu* pomiędzy nowemi scenicznemi dziełami, bardzo się podoba drama *Pan Benedykt*, w której główną osobą jest Król Polski, Stanisław Leszczyński.

We Włoszech najsławniejsi śpiewacy dziś są: *Dawid* tenor, *Lablanche* basista, i *Pani Mainville Fodor*. Uważają za osobliwość, iż ci wszyscy śpiewacy, nie są rodowici włosi.

W *Filadelfii* jeden młody bankier, odebrawszy ogromny majątek po zmarłym oycu, a będąc jeszcze bezżennym, ogłosił po wszystkich amerykańskich gazetach, iż życzy pojąć żonę, któraby była: ani młodą ani starą, ani ubogą ani bogatą, ani brzydką ani piękną, ani rozumną ani głupią, ani wysoką ani niską, ani tłustą ani chudą, ani gospodarną ani rozrzutną. Było to przed 3ma laty, dotąd żadna się nie znalazła, ani w starym ani w nowym świecie kobieta, któraby posiadała tyle przymiotów żadanego umiarkowania, i bankier jest jeszcze bezżennym.

W *Paryżu* wkrótce wyjdzie z druku dziełko: *Prawa turków i powinności greków*.

Zołnierzy tureckich stojących na brzegach Azji ma być 100,000; oczekują rozkazu, w którą stronę mają się udać: czy na greków, czy też na persów, którzy, jak słychać, nie ustają w chęci wojowania.

Wilno dnia 10 lipca Roku 1822 v. s.

O s w i a d c z e n i e.

1. Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocz-
nego Sądu Ziemskiego Ptu upitkiego w dacie po-
niżej zapisanego eorundem pod pieczęcią urzędo-
wą tegoż Sądu wydany.

Roku 1822 miesiąca junii 26 dnia. Przed
Aktami Ziemskimi Ptu Upitkiego obecnie znaj-
dując się niżej podpisany oświadczenie wspólnie
z manifestem w imieniu Jana, Teodora i Józefa
braci Korabiewiczów, przeciwko Adamowi Korabie-
wiczowi b. Assestor. Ptu Upit. zapisuje z powodów na-
stępnych: schodząc z tego świata ojciec oświadcza-
jących się Tadeusz Korabiewicz Komornik woje-
wództwa minskiego, nie czyniąc żadnej przed zgo-
nem dyspozycyi, zostawił do sukcesowania oświad-
czającym się wspólnie z obżal. bratem porządkiem pra-
wami krajowemi wskazanym, majątek ziemny Jusz-
kany w Pcie Upit. leżący ze znaczną w nim ru-
chomością, oraz summią za obligami u rozmaitych
osób zostającą, których ilość do sto kroć tysięcy zł.
pol. dochodziła, urządzeniem tego wszystkiego po
śmierci oycy zajął się obżalny Adam Korabiewicz,
jako najstarszy z rodzeństwa w nieletności żał.
trzech braci, trwała takowa opieka tak i nim żalcy
doszli lat zupełnych, w czasie której Adam Korabie-
wicz pościągając niewolnie pozostałe u rozmaitych
osób z obligami oycy oświadczaających się wydane-
mi kapitały, porobił znaczne osobiste długi opiera-
jąc ewikcyą na majątku Juszkanach do wszystkich
braci wspólnie należnym, naręszcie przez nierządne
życie przyprowadził majątek do dezolacyi, a gdy
oświadczaający się bracia w zupełnej pełnoletności
będący, wezwali do zrobienia między sobą ostatecz-
nego działu spadku po rodzicach puścizny, obżalny
Adam Korabiewicz żadnego rachunku z admini-
stracyi jedenastoletniej sched żalcyh braci w ma-
jątku Juszkanach, oraz z przyjętych od różnych
osób kapitałów zdać nie chciał, oświadczaający się
zmuszonymi siebie widzą prawną koleją starać się
o rozdział pozostałego po rodzicach funduszu. Nim
wszakże w tym celu prawne rozpoczną kroki, przez
niniejsze oświadczenie w aktach własnego powiatu
zamieszczające się, postanowili ostrzedz publiczność,
ażeby żaden z debitorów zeszłego żalcyh oycy lub
też ktokolwiek w żadne układy z obżal. Adamem
Korabiewiczem nie chciał wchodzić, ani też mu żad-
nych na majątku Juszkanach czynił kredytów;
ponieważ długi osobiste tegoż Adama Korabiewi-
cza przewyższają w znacznej ilości należną mu
schedę. Takowe oświadczenie w imieniu własnym i
braci moich podpisuję. W Protokole podpisano. Jan
Korabiewicz.

Zgodność z protokołem poświadczam Dionizy
Poskoczyn Ziem. Ptu Upit. Regent.

Roku 1822 miesiąca junii 26 dnia. Ze tako-
we oświadczenie w Kuryerze Litewskim może być
umieszczone poświadczam Maciej Paszkiewicz
Pisarz Ziemski Ptu Upit.

Sąd Exdywizorski.

i Sąd Ziemski Ptu Wilkomierskiego mając
przyporuczone do rozsądzania konkursowe dzieło
kredytorów i pretensorów do funduszu zeszłego Mi-
chajły Afanasiewa Wysokowa zmierzających sto-
sunki, gdy w terminie przez rezolucyą swojego Są-
du na dniu 7 miesiąca marca idącego roku nasta-
łą przeznaczonym, jawienia się kredytorów z pre-
tensyami nie widzi, a obok tego przez zalecenie
JO. Xięcia Ministra sprawiedliwości natychlejsze
ukończenie takowego exdywizorskiego dzieła ma
na się włożony obowiązek, żeby więc w przyspiesze-
niu onego takowego dzieła przedsięwziąć swój udział
mogło także Sąd Ziemski Wilkom. postanowił nor-
malnie na ostateczne oczewisto rozsądzanie onego
przeznaczyć termin. w ciągu kadencji następnej
S Michałskiej idącego dopiero roku, i o tym przez
Gazetę Kuryera Litewskiego potrzykrotnie zawiad-
omić z obowiązkiem, ażeby kredytorowie i preten-

sorowie zeszłego Michajły Afanasiewa Wysokowa,
dla udowodnienia swych stosunków w powyższy ozna-
czonym czasie pod utratą onych sami przez się lub
umocowanych plenipotentów w Sądzie niniejszym
jawili się. Dat 1822 mca junii 26 dnia.

Ambroży Poklewski Kozieł P. Z. W.
Konstanty Zwolda Mejer Ziem. Wilkom. Sędzia.
Anioł Książ Zągieł Pisarz Ziem. Ptu Wilkomier.

1. Chociaż Opieka Szlachecka powiatu Wi-
leńskiego przez ogłoszenie w miesiącu lutym roku
bieżącego w niniejszej Gazecie umieszczone, zakre-
śliła termin dzień 15 maja dla sukcesorów zeszle-
go z tego świata Antoniego Zabłockiego Regenta
starodubowskiego, aby w przeciągu tego czasu z do-
statecznym na piśmie przekonaniem przybyli do
opieki; jednak gdy składane dowody przez rodzo-
ną siostrę i dalszych krewnych Regenta Zabłoc-
kiego ulegają sądowemu rozpoznaniu, w rozbiór
których opieka nie mogąc wchodzić, została tę
czynność właściwej jurysdykcji, i gdy ogłoszenie
w tym przedmiocie nie wszystkich mogło dożyć
wiadomości; przeto opieka niniejsza ponawiając
one, oznacza za ostateczny termin do udowodnie-
nia kto jest prawym sukcesorem Regenta Zabłoc-
kiego, dzień 15ty sierpnia roku teraźniejszego.
Roku 1822 lipca 3 dnia.

Sekretarz Szlachecki Ptu Wileń. Zygmunt
Siemaszko.

1. Pod Trocką bramą w Domie JW. Hrabie-
go Tyszkiewicza u Kowala JP. Kubackiego są do
sprzedania drążki Kawalerskie, urzędowej Mo-
skiewskiej roboty nieco używane. O cenie dowie-
dzieć się można u tegoż JP. Kubackiego.

1. Niżej podpisany uwiadamia, iż d. 15 z.
m. przybiegł do mnie pies gończy, który i do dziś
dnia u mnie w domu Pijarskim znajduje się, gdy-
by właściciel onego się znalazł za zwrotem ex-
pensy za karm i dozór onego, może odebrać w każ-
dym czasie na własny rewers. 1822 lipca 9 d.
Jerzy Kozłowski.

3 Wypis z Protokołu Sądu Granicznego Nor-
malnego wyższej instancji Gubernii Litewsko-
Wileńskiej.

Roku 1822 miesiąca junii 30 dnia. Z powo-
du prośby przez W. Onufrego Kolutayłę Sędziego
Granicznego Wołkowyskiego w dniu 9 present. na
imie Monarsze podanej, po przywołaniu w dniu
dzisiejszym do kontynuacyi sprawy z ugody JO.
Xięcia Franciszka Sapiehy Tajnego Jego Ce-
sarskiej Mości Sowietnika i kawalera, z JW. Jó-
zefem Platerem b. Marszałkiem Ptu Telszewskiego,
Janem Pilsudzkim b. Marszałkiem tegoż powiatu,
JPP. Leopoldem Kiełpszą, Maciejem Pastwiczem, o-
raz dalszą szlachtą okolicy Bugientów, JW. Win-
centym Pilsudzkim b. Chorążym Telszewskim, Ja-
nem i Franciszkiem Przeciszewskimi, JW. Józe-
fem Gorskim Starost. Wiekshmianiskim, WW. Krzy-
stofem Dziekońskim, Włodzimierzem b. Marszał-
kiem, Janem b. Prezydentem Granicznym, Felicya-
nem b. Pisarzem, Augustynem Regentem Granicz.
Michałem Sędzią Granicznym Ptu Telszewskiego
Gadonami, Janem i Johanną Walentynowiczami Sę-
dziami Granicz. Telszew. i całym Sądem Gran.
Telszewskim, oraz Komornikami tegoż Sądu, Klemen-
sem Hanuszewiczem i Heronimem Horodeńskim, po
dekretach Sądów Granicznych niższych instancy
Powiatu Telszewskiego w poparciu skarg apellacy-
nych, do Sądu Granicznego Gubernialnego Wileń-
skiego od roku 1817 wprowadzonej, a dotąd na u-
godzie pozostającej; po oświadczeniu stannosci
przez Adwokatów Sądu Głównego Wileńskiego, mia-
nowicie W. Benedykta Pucilowskiego, przy obecno-
ści specyjalnego plenipotentu W. Onufrego Kolu-
tayły Sędziego Granicz. Wołkowyskiego, od powo-
dującego w tej sprawie JO. Xięcia Franciszka

Kurs wileński na asygnaty od dnia 7 lipca:
rubel srebrny 3 ruble kop. 85½, czerwony złoty nowy rubli 11 kop. 74 stary rubli 11 kop. 58, imperial rubli 37 kop. 17½.